PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. pocz. rb. 1. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop 20. Reklamy kop 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXX-i. Czwartek 5 Kwietnia 1917 roku № 78

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komitet Obywatelski m. Radomia.

Sekcja Żywnościowa

podaje do wiadomości interesowanych że biuro i składy Sekcji będą nieczynne dnia 6, 7, 8, i 9 b. m.

124—1

Do wynajęcia

Sala w którejmieściło się Kino „Raj" długości: łokci 24×12×10 oraz 2 pokoje, służące za poczekalnie z elektrycznem oświetleniem, przy ul Skaryszewskiej № 33. 123—3

Poważna dzierżawa

do odstąpienia w lubelskiem. Wymagany większy kapitał. Wiadomości udziela listownie biuro komisowo-handlowe **Kozyrski i Stanisławski w Lublinie**, Krakowskie - Przedmieście 55.

116—2

Komunikat austrjacki.

Wiedeń Urzędowo 4 b. m. **Na froncie wschodnim:** Niema nic godnego uwagi.

Front arcyks. Józefa: Lotnik austro-węgierski zestrzelił w walce powietrznej rosyjski aparat lotniczy systemu Nieuport.

Front arcyks. Leopolda bawar.: Nad środkowym Stochodem zabraliśmy znaczną zdobycz i zdobyliśmy punkt węzłowy Tobol. Pozatem ożyły walki artyleryjskie.

Na froncie włoskim niema zmian.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 3 b. m. **Na froncie francuskim:** Na północ od Arras zostały angielskie oddziały wywiadowcze odparte. Ataki angielskie i francuskie na północny-wschód od Bapaume i na zachód Saint-Quentin zakończyły się krwawemi stratami dla przeciwników. 300 anglików, wziętych do niewoli podczas marszu ku naszym stanowiskom wpadło w ogień angielskich karabinów maszynowych. Tylko 60 jeńców zdołało dostać się do nas.

W walkach powietrznych stracił przeciwnik cztery samoloty.

Na froncie wschodnim: Na północny-zachód od Dynaburga i Bogdanowa podjęliśmy zwycięskie wypady i przyprowadziliśmy 120 jeńca, 2 karabiny maszynowe.

Nowy rząd rosyjski zaczyna się demaskować w sprawie polskiej

Stockholm. (BK.) Rząd prowizoryczny rosyjski wydał proklamację do Polaków. W proklamacji nowy rząd rosyjski przedstawia wszystkie te polityczne prawa, jakie narodowi polskiemu dają mocarstwa centralne jako iluzoryczne a równocześnie proklamuje stworzenie państwa polskiego ze wszystkich ziem mających większość narodową polską.

Proklamacja rosyjska oświadcza dalej, że pod względem wojskowym przez nich proklamowane państwo polskie musiałoby być poddane i z armją rosyjską zlane zupełnie. Konstytuanta wybrana z powszechnego prawa głosowania miałaby w Warszawie obradować i zadecydować o formie rządu nowej Polski.

Ale rosyjska Konstytuanta rozstrzygnęłaby ostatecznie i przyznała swoją zgodę na ukształtowanie się terytorjalne mającego powstać państwa polskiego, wedle modelu rosyjskiego.

Widzimy, że nowy fason przyobiecywanej w proklamacji nowego rządu rosyjskiego Polski, jest echem do syta znanego manifestu W. Ks. Mikołajewicza. Nowy rząd rosyjski przeciwstawia rozwijającej się budowie państwa polskiego, zapoczątkowanej przez mocarstwa centrale nowy gmach z frazesów, który z bliska obejrzany, nie wzbudzi zaufania zarówno, jak nie wzbudziły zaufania zamki na lodzie budowane dla Polaków przez Mikołajewicza.

Reorganizacja rosyjskiej armji

Amsterdam. (BK.) Z Petersburga donoszą: plan co do zmiany osobistości na naczelnem stanowisku dowódzcy armji, już jest dokonany. Wielu oficerów zostało zwolnionych na podstawie głosowania żołnierzy.

Zostali zaś zwolnieni z powodu nieudolności, cześcią zaś z powodu swych reakcyjnych przekonań.

Garnizon petersburski ogłosił publicznie, że wszyscy ci żołnierze i oficerowie, którzy w wyznaczonym czasie nie zgłoszą się do służby wojskowej, uważani będą za zwolenników starego rządu i jako tacy muszą być uważani za zdrajców narodu.

Zatopienie pierwszego okrętu handlowego amerykańskiego

Waszyngton. (B. Havasa). Niemiecka łódź podwodna zatopiła pierwszy okręt handlowy amerykański, który uzbrojony jechał z ładunkiem do Europy. 19 ludzi ocalało 28 ludzi zaginęło.

Niech żyje Życie!

Wiek XX jest czasem organizowania się potęg woli zbiorowej. Jedynie tą potęgą i jej zdolnością do koordynacji w myśl dalekich planów intellektu, mierzy się postęp narodów. Nie tylko Anglji, Francji, Japonji, Rosji, lecz także Bułgarów, Greków, Rumunów.

Także Polska zawdzięczać będzie swą przyszłość zorganizowaniu się w czasie wojny potęgi woli narodowej, zbiorowej i dynamice tych zewnętrznych faktów, które w obcych mocarstwach stworzy krwawe rzemiosło wojenne. Państwa wojujące rozliczą swe zamierzenia, plony wojny i o tyle ich polityka uzna nasze prawa, o ile w pierwszej linji nasze żądania odpowiadać będą kształtowaniu się na przyszłość ich posiewu, i ole zdołamy wykazać potęgą zorganizowanej woli narodowej. że w nas tkwi ta Siła, z którą się liczyć trzeba.

Włochy zaledwie 40 lat zjednoczone państwowo, stoją już w obliczu dziejów, a wola ich jest silna, dyktująca mocno, czego chce.

Każdy z przytoczonych wyżej narodów walczy ze zmiennem szczęściem, ale, żaden z nich walczyć nie przestał, żaden z nich nie zawierał ugody ze swym losem. W każdym z tych narodów tkwiła zbiorowa Wola zmierzająca ku odrodzeniu. Entuzjaści zaś tych narodów zdobywają atmosferę i—tajniki serca ziemi. Wszędzie tam panowała odwaga, polot, męstwo!

U nas w czasie niewoli wiekowej, a obecnie i w czasie wojny co się Woli przeciwstawia? Oto, poddanie się zarządzeniom Opatrzności, pokorę, znoszenie krzyżal Woli przeciwstawia się u nas także intellektualizm, usypiający wolę narodu dyplomacją, parlamentaryzowaniem beznadziejnem, — lub apostołujący wzniosłą politykę bierności.

Na tle tej bezwoli, tej niewiary w zdolność wydobycia ze siebie sił twórczych, tej niewiary w kosmiczne prawa i powinowactwa, nadające nam rozpęd i pełnię bytu,—wyrasta sobkostwo, cynizm, niejednokrotnie brud. Cynizm publiczny rozlał się u nas w czasie woj-

ny tak szeroko, jak za czasów największego upadku Rzeczypospolitej. Patrzcie na to mrowie półmędrków-polityków, upajających się „słowem“, które każdy może naginać i używać do swego lub swej partji interesu w miarę upodobania. Przypatrzcie się tej rozpuście *wielkich słów,* które w praktyce do niczego nie zobowiązują! Wszystko to jest cynizm w porównaniu ze straszliwą tragedją ojczyzny.

A jednak, jak ów rycerz szkocki, który, gdy mu z rozkazu króla ucięto rękę — drugą podniósł czapkę, wołając: „niech żyje król“, tak i my, miażdżeni przez wypadki wśród krwotoków wewnętrznych, zalewających serce, musimy wołać: „niech żyje życie i jego najistotniejsza treść,—wola twórcza i niech żyje wolna Ojczyzna“!

— U podstawy woli leży tajemnica... Wiemy, że ta tajemnica jest natury duchowej. W każdym człowieku jest możliwość powrotu do zwierzęcia, ale też jest i możliwość boska. Tę ostatnią musi pielęgnować w siebie naród, .by wydźwignął siebie na tę duchową wyżynę, na której stojąc, i obejmując najwyższe cele, odczułby tą jedyną mądrość i jedyne wewnętrzne prawo: mogę chcieć, muszę być wolny!

Mając w sobie taką wewnętrzną wolę, naród może zdziałać sprawiedliwość, wyższą nad prawa siły,—może tworzyć czyny miłości bezinteresownej i poświęcenia bez granic: może nie przestać kochać nadewszystko Ojczyznę...

Bo stosunek Woli człowieka do wszechświata i swego narodu musi być religijn m.

To nigdy nie wyklucza walki i jej konieczności, ale wtedy właśnie zaistnieje walka do granic konieczności. Bo obok praw walki istnieją też prawa solidarności. Każdy Polak powinien o tem wiedzieć i powinien zwalczać kategorje, urządzenia, ale nie ludzi...

Wola twórcza w narodzie jest czemś nieskończenie większem aniżeli ruch nakazany tymi lub owymi stosunkami albo celami. Każdy Polak w czasie tej wojny powinien napiąć entuzjazm woli do najwyższych granic, a jej narzędziem, intelektem powinien zdobywać coraz szersze pole i środki dla mocy swojej ojczyzny. Wszystko co jest pozatem, to starość, rozkład, proces chemiczny, nad którym wróg czuwający nad naszym rozkładem, zapanuje. Nietylko siłę fizyczną musimy gromadzić ale i wolę. Wola nie śmie prowadzić do ograniczoności duchowej lub zbrutalizowania serc, boby to było proklamowaniem najdrapieżniejszych instynktów. Historja wykazuje, że w rezultacie zwycięża nie najbrutalniejsza siła, lecz najszlachetniejsza. Zwycięża entuzjastyczna wola, walcząca o najwyższe ideały: o prawa dla narodu wolnego, o niepodległość Ojczyzny. Trzeba nam wobec tego organizować siły fizyczne narodu ale także zbiorową wolę Narodu. By naród cały wzniósł się na wyżynę politycznej i rasowej mądrości i wydobył wobec całego świata z umęczonej swej piersi okrzyk podniebny: „mam prawo i muszę być wolnym!.“

(Fors).

Pamiętajcie o szkole polskiej

Złudy.

Mimo doświadczeń, jakie odnieśliśmy z rewolucji 1905 roku, snują się w naszem społeczeństwie gdzieś po zakamarkach różnych partji i kółek, złudy na rewolucję rosyjską, wiążące z jej wybuchem nadzieje na lepsze stanowisko w sprawie polskiej. Nieliczne tęsknoty zwróciły się obecnie i do „Czerwonego Taty“, podsycane perspektywą liberalnych i federacyjnych dążeń rosyjskich, które codziennie niemal telegramy w usta wybitniejszych działaczów rosyjskich wkładają. Przytem wieść o nowej komisji w sprawie polskiej, na której czele stanął p. Lednicki, potęguje te złudy, przedstawiając w oczach pewnych pismaków Rosję, jako eldorado, z którego spłynie na Polskę gojący wszystkie rany zdrój szczęścia.

Niezbyt głośno, ale tak sprytnie po dziennikarsku, drogą układania odpowiednich wycinków i wieści, bałamuci się opinję polską, podsuwając jej mniemanie, iż dotychczasowe tęsknoty i wytrwałe stanowisko na szerokotorowym programie uwieńczone będą tym pewniej, iż dziś do władzy w Rosji doszły elementy, które nie rozumieją polityki bez sprawiedliwości dziejowej.

Aliści zapominają ci panowie, samopas na szczęście chodzący po ziemi polskiej, nauczki, jaką te liberalno-rewolucyjne elementy rosyjskie dały nam w całym procesie dumskim i jak choćby skromny program autonomji Królestwa Polskiego potraktowały. Czyż może ujść naszej pamięci krok socjalistów rosyjskich, kiedy w sprawie sędziów polaków w Królestwie w imię pryncypalnych zasad ci, federacyjni dzisiaj, esdecy rosyjscy spowodowali upadek przychylnego dla nas wniosku?!

Dusza rosyjska jest pełna zagadek! Ale ta dusza rosyjska potrafi od najskrajniejszego czerwonego teroru przejść do czołobitnego carosławia, ze wszelkiemi jego konsekwencjami i zasadami. Liberalne i socjalne dążenia nie wykluczając z głębin jej czarnosecinnych zapałów nacjonalistycznych, wrogiego stosunku do „inoplemiennej kultury“ i „narodowców“ i wszystkiego, co trąci „gniłym zapadom“. Wszak nie gdzieindziej, jak w Rosji, powstał i kwitnął swoisty kwiat duszy rosyjskiej, wyhodowany na nienawiści i pogardzie do zachodu Europy, do jej dorobków, zwyczajów i obyczajów.

Liberalna Rosja! Pan Milukow i Guczkow, w nienasyceniu sięgający po Konstantynopol i bramy Zachodu! Princypjalny Czcheidze z programem wybieralnych oficerów, a może i ośmiogodzinnego dnia roboczego w armji! — Wszak, jak już raz „rozbałujetsia w principjach“ rosyjska dusza, gotowa do absurdu swoje teorje posunąć. Tylko teorje!

Gdy się bowiem wchodzi na grunt życia i stosunków, gdy się ma do czynienia z konkretnym interesem, który po przez wszystkie zjawiska stosunków międzynarodowych wywiera, najprincypjalniejszy Rosjanin do dziwnej konsekwencji dochodzi. Sięga on wówczas po teorję (także principjalną) centralizmu rosyjskiego i niwelacyjnej równości w warunkach wszystkich zamieszkujących narodów Rosję, co się sprowadza do jedności języka, religji i t. d.

Telegramy roznoszą wieść o równouprawnieniu wiar, języków, zniesienia praw wyjątkowych i t. d. Takie same rzeczy się działy, choć na mniejszą stopę, w r. 1905. Dusza rosyjska zawsze bowiem pod wpływem gromów historji, błyska najszlachetniejszami pierwiastkami, by je utopić w tradycyjnym prądzie życia, który do najskryszych jej zakamarków przenika.

A prąd ów, ugruntowany przez wolę władców rosyjskich, przez jedyną państwowo-twórczą warstwę narodu rosyjskiego, biurokrację, nie na federacyjnych i liberalnych zasadach jest ugruntowany: zabór, krzywda cudzych terytorjów, krzywda obca oto podstawy, na których urósła dotychczasowa polityka rosyjska, umiejętnie posługująca się zawsze i wszędzie pociągającemi hasłami. Lecz czy to będą nęcące hasła panslawizmu, federacji, wypędzenia Mazułmanów z Europy, ideja porządku, czy inne, zawsze będą to sprytnie przykrojone płaszczyki najistotniejszych interesów rosyjskich, wślad za któremi idzie błyszczący szereg bagnetów armji..

Nigdzie tak interes państwa nie zrósł się z jego polityką, jak w Rosji. Na zachodzie walczono o ideje religijne, ideje humanitarne, urządzano wyprawy krzyżowe—przez historję Rosji, przez jej walki, choćby piękną ideją osłonięte, wyziera zawsze rosyjski, państwowy interes. Takie pojmowanie polityki weszło w krew i żyły społeczeństwa. Reprezentuje je nietylko dynastja i biurokracja, noszą ją w głębiach swej duszy wszyscy rosjanie, bez względu na swą nomenklaturę partyjną. Wybitne a przeciwne temu jednostki, w rodzaju Hercena, potwierdzają tylko regułę

Czy chwila rewolucji, czy błysk pożogi rewolucyjnej zetrą te znamiona duszy rosyjskiej? Ten, kto wierzy w to, łudzi się, a kto tę wiarę rozpowszechnia w społeczeństwie jest niepoczytalnym pismakiem, który na przekór faktom bije łepetyną o mur rzeczywistości.

Sprawiedliwość rosyjska chodzi opłotkami; w fałdach szuby, w którą jest ubrana, dzierży nóż — ostatni argument przy rozplątywaniu zawiłych węzłów interesów. Naród polski swoją historją dobitnie o tym może zaświadczyć.

Czyżby rewolucyjna Rosja zmieniła te zasadę do gruntu? Czyżby w entuzjazmie z powodu upadku caryzmu i tworzenia republiki rzuciła w kąt stare drogi i krwawe narzędzia? Czyżby w miłości braterskiej zapomniała o Litwie i Rusi i obdażyła nas wolnością i państwem?!

Wszak sprzeczności między naszą drogą a drogą Rosji nie brak, wszak pokolenia dwu narodów od wieków zmagają się z sobą, a krew wylana zrosiła nie jedno pole bitwy. My całym swym pędem, z całą energją i żywotnością pchaliśmy się i pchamy się na wschód i dziś w obliczu tworzącego się państwa te nasze dążenia gromko stwierdzamy. Rosja z drugiej strony wyrębywała i wyrębuje wciąż okno po oknie do zachodniej Europy, waląc młotem najpierw w zręby naszego gmachu państwowego, a, gdy ten legł, w podstawy naszej kultury duchowej i naszego bytu materjalnego.

Rosjanin, biurokrata, czy rewolucjonista, w nienawiści do nas został wy-

chowany, od małego uczono go i zaprawiano do wyrębywania desek z naszego domu. Sprzeczne interesy polsko-rosyjskie nienawiść tą w nim utwierdziły i ugruntowały. Błysk sprawiedliwości, rozniecony pożogą rewolucji, może te nienawiść na chwile przygasić, ale nigdy całkowicie stłumić. Gdy ów błysk minie, będzie on najczystszym nacjonalistą. *st. m.*

Piąte posiedzenie Rady miejskiej

We wtorek o godz. 7 i pół (z powodu komplikacji w instalacjach elektrycznych światła nie było przez pół godziyy) otworzył prezydent, p. Przyłęcki piąte posiedzenie Rady miejskiej. Przy stole prezydjalnym zasiedli: wiceprezydent p. Hübner, r. Suchański i komisarz cywilny, p. Józefczyk.

P. prezydent zawiadamia Radę, iż rr.: Gierycz, Tyliński, Zarzycki proszą o urlop, tak samo i on udziela sobie urlopu od 6 kwietnia.

Odpowiedź władz na uchwałę Rady miejskiej w sprawie deklaracji zapasów.

Prezydjum otrzymało w tej materji odpowiedź władz, mocą której władze nie uwzględniły uchwały Rady m. o cofnięcie obowiązku podpisu deklaracji.

Odezwa G. K. R. w Lublinie.

Gł. K. R. w Lublinie zwraca się do władz miejskich w Radomiu z prośbą o wydelegowanie na stałe pełnomocników do Gł. K. R, gdyż tylko przez obesłanie przez miasta Gł. K. R. praca będzie mogła rozwijać się normalnie i mieć kontakt ze wszystkiemi środowiskami.

Na wniosek r. Bielskiego przyjęto przychylnie tę propozycję i upoważniono prezydenta i wiceprezydenta do wejścia w skład Gł. K. R.

P. prezydent zawiadamia Radę m., iż

projekt budżetu miejskiego jest już na ukończeniu.

W dalszym ciągu obrad proponuje prezydent rozpatrzyć punkt 5 porządku dziennego przed 2-im. Rada na tę propozycję zgadza się.

Sprawozdanie kom. finansowo-budżetowej. Sprawa pożyczki.

R. Epstein imieniem komisji zdaje sprawozdanie:

Długi miasta wynoszą około 83,000 rb. Trzeba je pokryć. Miasto jednak z tytułu podatków i innych pretensji, ma około 185,000 rb. należności. Niepewne z tych około 42,471 rb. Przy energicznem ściąganiu podatków, co do tej pory kulało, udałoby się większą gotówkę do kasy miejskiej, ściągnąć i zaspokoić w ten sposób nagłe długi. Ewentualnie winna być na zaspokojenie tych długów zaciągnięta awansowa pożyczka w sumie 100,000 rb. pod warunkiem, iż 1) nie będzie obciążać hipotecznie majątku miasta i 2) będzie spłacona w 20 miesięcy po definitywnym zawarciu pokoju. Taki jest wniosek komisji.

Wniosek ten Rada m. jednomyślnie przyjęła.

Podatek wwozowy.

R. Epstein, jako sprawozdawca komisji budż.-finans. stwierdza, iż komisja przyszła do przekonania, że wprowadzenie już obecnie podatku wwozowego jest nieporządane, Wprowadzony on być może, jeśli po ułożeniu budżetu okaże się, iż rozchody przenoszą dochody. Jest to ostateczny środek.

R. ks. Popkiewicz oświadcza się za wprowadzeniem tego podatku z zastrzeżeniem, by nie obciążał artykułów pierwszej potrzeby.

R Sipowicz popiera wniosek ks. Popkiewicza i podejmuje go.

R. Epstein przeciwstawia się wnioskowi rr. ks. Popkiewicza i Sipowicza.

— Towary luksusowe prawie że nie są sprowadzane do Radomia. Sprowadza się dziś jeno artykuły pierwszej potrzeby, te więc podatek wwozowy obciąży z niekorzyścią dla najbiedniejszej ludności. Aparat przytym potrzebny do kontroli zbyt wiele by kosztował. Mówi się o spiritusie i innych luksusach. Spirytusu nie można sprowadzać, a ubranie nie jest luksusem. Co można zrobić, to obłożyć sprzedaż znajdującego się w mieście spirytusu. Byłoby to praktyczniejsze. Do podatku wwozowego wrócimy wówczas, gdy wszystkie środki zawiodą.

Po dyskusji, w której zabierali głos rr. Sipowicz i ks. Popkiewicz uchwalono wniosek komisji budżetowo-finansowej.

Sprawozdanie delegacji do przejęcia sekcji aprowizacyjnej Komit. Obywatelskiego.

R. Temerson szczegółowo przedstawia stan interesów sekcji aprowizacyjnej i konkludując, zaznacza, iż obrót miesięczny sekcji wynosi koło 360.000 kor. miesięcznie. Przedstawia przytem wniosek Magistratu, odraczający definitywne przejęcie przez miasto interesów sekcji aprowizacyjnej.

R. Winawer przemawia przeciw wnioskowi Magistratu, twierdząc, że miasto powinno natychmiast przejąć sprawy aprowizacyjne w swoje ręce My radni mamy zobowiązania w tej materji wobec wyborców. Przytem na prowadzenie interesów aprowizacyjnych nie potrzeba kapitału. Jeśli się bierze towar na kredyt a sprzedaje za gotówkę, to kapitał jest niepotrzebny. Wszystko przemawia za przejęciem interesów aprowizacyjnych.

R. Epstein przemawia również przeciw wnioskowi Magistratu, który, twierdzie nie wytrzymuje krytyki. Sekcja posiada zero majątku a interesy prowadziła. Dlaczegożby nie mogło ich prowadzić miasto. Projekt Magistratu kuleje ale na dwie nogi. Wszak jeśli c. i k. komenda miała zaufanie do sekcji, dając jej kredyt, tym większe będzie miała do miasta. Proponuje: 1) aby przejąć interesy sekcji najdalej do 1 lipca, 2) aby na czas przejściowy wydelegować do sekcji aprow. ze strony miasta 3 delegatów.

W dyskusji dalszej zabierali głos rr.: Winawer, Temerson, Epstein, Gloger i stawiali różne wnioski w tej sprawie. W końcu *zgodzono się na wniosek kompromisowy* wszystkich grup, mocą którego uchwalono: 1) utworzyć mieszany (ze strony miasta i komit. obyw.) zarząd sekcji aprow. i 2) wyznaczyć termin przejęcia interesów aprowizacyjnych do dnia 1 czerwca.

Wniosek Magistratu w tej sprawie upadł. Przytem na wniosek r. Glogera delegowano do sekcji aprowizacyjnej rr.: Wierzbickiego, Pomianowskiego, Bieniaszewskiego, Zielińskiego, Bochenka i M. Frenkla.

O subwencje dla Komit. Obywat.

R. Gloger zdaje sprawozdanie ze stanu komit. obywat., wyszczególniających cały szereg pozycji odnośnie do jego działalności. Konkluduje, iż kom. obywatelski potrzebuje na dalsze prowadzenie rozdawnictwa chleba, kuchni tanich i innych akcji ratunkowych 230.000 rb. na przeciąg 8 miesięcy. Sprawozdawca stawia przytem wniosek, aby miasto na własną rękę albo przez subsydjowanie kom obyw. tę akcję, jako niezbędną, nadal prowadziło.

R. Bielski proponuje wnioski w tej sprawie odesłać do komisji finansowo-budżetowej. R. Temerson przeciwstawia się temu, co czyni i r. Epstein, twierdząc, iż kom. finansowo-budżetowy ma za zadanie nie desygnowanie funduszów, lecz opinjowanie jedynie w jakiej formie proponowany wydatek pokryć.

Pomiędzy r. Glogerem a r. Epsteinem powstaje teoretyczny spór o kompetencje komisji. R. Gloger przyrównuje komisje do ministerjum, r. Epstein do komisji sejmowych lub parlamentarnych.

W dalszym ciągu swego przemówienia r. Epstei radzi dobrze się zastanowić nad obciążeniem majątku miejskiego, którego wartość wynosi koło 800.000 rubli, sumą tak poważną jak 230.000 rubli subwencji. Pyta przytem, czy nie lepiej byłoby ową sumę przeznaczyć na roboty publiczne, aniżeli na demoralizującą bądź co bądź niektóre jednostki, akcję zapomogową. Nie możemy, twierdzi, obciążać zbytnio przyszłych pokoleń długami, nie dając im w zamian nic, czy to w postaci jakiejś instytucji, czy też urządzeń, ułatwiających życie w mieście Roboty publiczne tego dokonają, dając także wzamian za wsparcie, potrzebującym pomocy pracę. W końcu proponuje przesłanie sprawy komisji budżetowej, aby takowa określiła, czy można i w jaki sposób wyszukać owe 230.000 rb.

R. Temerson proponuje, wobec rozświetlenia przez r. Epsteina tej sprawy w inny, rzeczowy sposób, rozpatrzenia jej w sposób szerszy.

Przemawia dalej r. Bieniaszewski i tłomaczy, iż trzeba ograniczać dwie kategorje potrzebujących; 1) tych co mogą pracować; 2) od tych co nie mogą. My robotnicy, woła mówca, żądamy nie jałmużny, lecz pracy. Roboty publiczne — oto do ratowania robotnika.

W dalszej dyskusji zabiera głos r. Sipowicz, Epstein; na skutek tych przemówień połączono punkt o subwencjach dla Komit. obyw. z punktem o robotach publicznych i o biurze pośrednictwa pracy.

Dyskusja poza dalszym torem. Ideę robót publicznych popierali rr. Epstein Bieniaczewski. Przeciwstawiali się jej rr. ks. Popkiewicz i Sipowicz. R. Glo-

gier zwracał uwagę, iż przeniesienie całej uwagi na roboty publiczne, może się odbić ujemnie na akcji zapomogowej. Podkreślić na tym miejscu wypada świetne przemówienie za robotami publicznemi r. Bieniaszewskiego, - charakteryzujące stan warstwy robotniczej i warunki jej bytu. Przemówienie to spotkało się z rzęsistemi oklaskami.

Ostatecznie uchwalono w rezultacie przesłać wniosek w sprawie subwencji dla Kom. obyw. do komisji budżetowo-finansowej, zaś wniosek o roboty publiczne do komisji technicznej.

Dyskusja ta, z powodu przemęczenia zgromadzonych, dosyć chaotycznie prowadzona, zakończyła pierwszą część posiedzenia o godz. 11 min. 15 w nocy. Dalszy ciąg obrad wyznaczono na środę, t. j. dzień wczorajszy o godz. 7 wieczór. Sprawozdanie następne podamy w numerze jutrzejszym.

Rewolucja w Rosji

Ministrowie w fortecy Piotropawłowskiej.

Więzienie piotropawłoskie jest przepełnione przestępcami najróżnorodniejszych kategorji. Obok zwykłych zbrodniarzy znajdują się tamwyżsi urzędnicy i dygnitarze, obok szpiegów i agentów „ochrany“ zasiadają byli ministrowie. Wszyscy aresztowani ministrowie są traktowani na równi z innymi przestępcami. Pokarm otrzymują taki sam, jaki dawano więźniom politycznym przed wybuchem rewolucji.

Więźniowie kryminalni uciekli.

Wiele kłopotu sprawiają nowemu rządowi rosyjskiemu bandy złoczyńców kryminalnych, które z zamętu rewolucyjnego skorzystały, aby się wydostać na wolność. W niektórych więzieniach stało się to nawet przy użyciu przemocy. Liczbę zbiegłych przestępców obliczają na 42.000. Ponieważ na obszarze całej Rosji policja tak jak nie istnieje, gdyż niewyćwiczona milicja obywatelska nie może być brana w rachubę—ujęcie zbrodniarzy jest prawie niemożliwe i dlatego rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 21 marca poleca rosyjskiej ludności zastosowanie samoobrony, pozwalając na zabijanie złoczyńców.

Spalone miljony.

„Voss. Ztg.“ donosi, że podczas dni rewolucyjnych doszczętnie spłonął w Petersburgu gmach petersburskiego sądu okręgowego i izby sądowej. Spłonęły przytem akta notarjalne, dokumenta, weksle etc. Następstwa tego będą ogromne. Przypuszczają, że samych weksli i innych podobnych zobowiązań spłonęło na 200 miljonów. Spłonęły dokumenty, zawierające dowody własności gruntowej, oryginały testamentów, dokumenta z bieżących procesów cyw.lnych etc. Zdeponowane papiery wartościowe, które spłonęły, przedstawiają wartość wielu miljonów.

Zapisy na członków Radomskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje redakcja Gazety Radomskiej, Lubelska 51.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Czwartek 5 kwiecień, Wincentego Ferd.

Wsch. sł. g. 5 m. 30 r. Zach. g.6 m. 37

— **C. i k. Dyrekcja Poczt. i Telegrafów** w Lublinie zawiadamia, że z dniem 11 kwietnia 1917 zostanie otwartym *w Zwierzyńcu obwód Zamość* c. i k. Urząd pocztowy i telegraficzny I kl.; urząd ten pocztowy i telegraficzny zostanie otwarty 11 kwietnia dla ruchu prywatnego.

— **Święta żydowskie** w roku bieżącym przypadają jednocześnie z chrześciańskiemi. Wobec tego handel ustanie już w piątek.

— **Duńskie obuwie.** Centrala handlowa rozpoczęła sprzedaż obuwia sprowadzonego jej staraniem z Danji a podobno i ze Szwecji. Sprzedaż odbywa się w podwórzu gospodarczym hotelu Rzymskiego, z przerwą w godzinach obiadowych. Obuwie jest znakomite w gatunku i wykonaniu, mniej lub więcej eleganckie, po cenach o wiele przystępniejszych jak ceny magazynów radomskich. Ponieważ spotykają nas liczne zapytania od osób przyjezdnych, gdzie można obuwia tego dostać, uważamy za pożyteczne informację tę czytelnikom naszym podać.

— **Z Komisji Szkolnej.** Komisja szkolna otrzymała odpowiedź na swój adres do Tymczasowej Rady Stanu.

— **Z Rady Miejskiej.** Wczoraj odbył się dalszy ciąg posiedzenia Rady Miejskiej, z którego sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

— **Tragiczny zgon** Wczoraj, 4 b. m. o godz. 8 rano, w mieszkaniu własnym przy ul. Piaski № 10, zmarł nagle H. Chwat, nauczyciel byłego gimnazjum rządowego w Kielcach, ostatnio gimnazjum Szpera w Lublinie.

— **Zguba.** Dnia 1 b. m. przy ul. Warszawskiej znalazł jednoroczny ochotnik Ernst Hecht pugilares z pewną kwotą pieniędzy, które za udowodnieniem własności odebrać można w Komisarjacie policyjnym.

TELEGRAMY

Wilson ma głos

Waszyngton (B. Reut.). Wilson odczytał w kongresie orędzie, w którym obecną wojnę Niemców, prowadzoną przeciwko handlowi morskiemu, piętnuje jako wojnę przeciwko Ludzkości.

Wilson radzi kongresowi, by obecne postępowanie Niemiec poprostu uważał za wypowiedzenie wojny Ameryce przez Niemcy. Trzeba zgodzić się na wojnę i natychmiast zgromadzić wszystkie środki i wyczerpać wszelkie źródła ku obronie Ameryki, aby temsamem zmusić Niemcy do zakończenia wojny i do przyjęcia podyktowanych warunków.

Wojnę sprowokowały Niemcy bez zgody na nią ze strony narodu. Wojnę zaś prowadzą w interesie możnowładców i dynastji i małych grup samolubnych ludzi, którzy są przyzwyczajeni do uważania swych ziomków za narzędzie swej woli. Rewolucja w Rosji jest obecnie sprzymierzeńcem Ameryki, bo Rosja walczy obecnie taksamo z wrogiem wolności. Ameryka niechce zaborów tylko walczyć będzie w obronie praw ludzkich.

Wilson stwierdził na końcu, że Austro-Węgry istotnie nie prowadzą walki morskiej z Ameryką. Wilson wobec tego pragnie rozstrząsania nad stosunkiem Ameryki do Austrji przesunąć na później. Prezydent Wilson zakończył orędzie zapewnieniem, że Ameryka walczyć będzie o najdroższe prawa narodów— o demokratyzację i wolność dla małych narodów!

Ameryka w przededniu wojny

Waszyngton. (BK.) Pismo Wilsona do kongresu ma być w ten sposób ułożone, że treść jego jest zbliżoną do wypowiedzenia wojny. Wobec tego rodzaju stylizacji, Niemcy będą zmuszone zażądać wyjaśnienia, jak stoi sprawa z neutralnością Ameryki.

Przewodniczący Komisji urzędu spraw zagranicznych Flood przygotowuje rezolucję końcową, zawierającą wypowiedzenie wojny Niemcom.

Ogłoszenia.

KORZYSTNA OKAZJA!

Ubrania męskie, palta wiosenne etc. okazyjnie bardzo tanio dostać można w sklepie Pralni Chemicznej Witkowskiej, Lubelska 49.

122—2

LOSY

R. G. O. do klasy 3-ej już nadeszły.

Sprzedaż na dniówki. Są do nabycia:

Kantor pism

M. SZENK w Radomiu,

121—1 **ulica Lubelska 28.**

DLA KRÓW WAKCYRYNA

Bardzo skuteczny środek dla **krów zdrowych** znany i stosowny oddawna za granicą jako 1) wzmacniający organy trawienia, 2) wpływający na apetyt, 3) ogólny wygląd i 4) jakość i ilość dobrego mleka.

Dodawajcie do paszy krowom **Wakcyrynę.** Żądać w aptekach, składach aptecz., kooperatywach, spółk. roln. i sklepach kolonjalnych. Główny skład: Apteka Wągrowskich i Kadecza, Warszawa, Chłodna 16. 82—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.